

List dziękana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego na Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika

Drodzy Bracia i Siostry, chrześcijanie!

Już po raz czwarty i ostatni mogę napisać te słowa, dzieląc się tym, co dzieje się na Wydziale Teologicznym na naszym Uniwersytecie w Opolu, co dzieje się również w moim sercu.

Najpierw krótko o Wydziale. Nasz Wydział świętuje 25 lat swego istnienia. Przez ten okres uczyło się u nas blisko dwa i pół tysiąca studentów na czterech kierunkach: na „teologii” – księża, osoby konsekrowane/zakonne i katecheci świeccy, na „naukach o rodzinie” – osoby, które pracują dla rodzin, muzykolodzy – którzy pięknem muzyki zachwycają innych oraz na czwartym naszym kierunku – „turystyce i kulturze śródziemnomorskiej” – ci, którzy lubią podróżować i np. jako przewodnicy oprowadzają innych po pięknych krajach Morza Śródziemnego. Zapraszamy do studiowania! Niezależnie od wieku: i młodych po maturze, ale także osoby starsze – po 40. czy 50. roku życia, a nawet naszych seniorów, którzy szukają pomysłu na ciekawą emeryturę. Zapraszamy na Wydział Teologiczny!

Przy okazji serdecznie dziękuję za wszelkie wsparcie – i duchowe – za wszystkie Wasze modlitwy w naszej intencji, i materialne – za wszystkie Wasze ofiary złożone na rzecz Wydziału Teologicznego w Opolu! Bóg zapłać!

A teraz, proszę mi wybaczyć, troszkę dłużej od siebie – dziękana Wydziału Teologicznego. Moja czteroletnia kadencja dobiega końca, a ponieważ nie będę już powtórnie wybrany, mogę napisać, że... coś się w moim życiu zamyka i pozostaje niedokończone. Myśląc o św. Szczepanie, dzisiejszym patronie, odnajduję w nim także siebie z tym, co niedokończone. Z perspektywy ziemskiego życia zawsze czegoś nam brakuje, zawsze mamy świadomość, że coś jeszcze można by dobrego zrobić, powiedzieć, podarować, a tymczasem brakuje nam czasu, sił, talentów. Upływające terminy sprawiają, że pewnych spraw nie potrafimy domknąć, a przynajmniej nie tak, jak byśmy chcieli. Śmierć jest czymś, co kończy radykalnie, co przerywa to życie,

czasem w zupełnie nieoczekiwanym momencie. A mówili kiedyś mądrzy zakonnicy: memento mori – „pamiętaj, że umrzesz”! Nie chcę jednak ani zasmucić, ani straszyć.

Przeżywamy piękny czas Bożego Narodzenia – świętujemy niezwykle spotkanie Boga z ludźmi, tego, co wielkie, niewyobrażalne, Boskie, z tym, co małe, zmysłowe, ludzkie. Niezwykle spotkanie wieczności ze skończonością, życia ze... śmiercią.

Drodzy Bracia i Siostry, chrześcijaństwo jest realistyczne – tzn. odnosi się do ludzkiego życia takim, jakim ono jest. Nie jest jakąś rozkoszną sielanką albo miłą „amerykańską opowieścią” z happy endem: „żyli długo i szczęśliwie”. Nasza chrześcijańska wiara zakłada i liczy się z tym, co w życiu trudne, co boli, co przynosi łąy. Święta Bożego Narodzenia, które przeżywamy co roku, przypominają nam o tym. Radość Bożego Narodzenia splata się z męczeństwem św. Szczepana. Jezus pośród różnych przeciwności rodzi się dla ziemi, Szczepan w swym męczeństwie rodzi się dla nieba. Radość przeplata się ze smutkiem, entuzjazm z cierpieniem.

Śmierć, ludzka śmierć wpleciona jest w życie. I choć „śmierci Bóg nie uczynił”, choć jest ona następstwem grzechu, wynikiem tego, że człowiek zbuntował się przeciw Bogu, to przecież Bóg nie zostawił ludzi, nie zostawił konkretnego człowieka z tym dramatem śmierci. Bóg narodził się jako człowiek, przyszedł na świat, abyśmy „mieli życie”. Przypominają się słowa, które zawsze głęboko nosiłem w moim sercu: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

Żaden naukowiec: biolog, chemik, socjolog czy filozof nie jest w stanie wytłumaczyć tajemnicy śmierci, nie potrafi dać nadziei, że nie jest ona totalnym końcem wszystkiego. Cieszę się, że Pan Bóg dał mi wiarę, że dał mi możliwość studiowania i uczenia teologii. Wbrew temu, co często piszą w gazetach, czy ogłaszają w Internecie, teologia ma sens i warto ją poznawać. Teologia jest nauką o Bogu i człowieku. Jest próbą odczytania i przekazywania największych tajemnic naszego człowieczeństwa: Skąd przyszliśmy? Dokąd zmierzamy? Dlaczego ból, cierpienie, choroby, śmierć? Co w życiu liczy się najbardziej? Jak i dlaczego w życiu kochać, przebaczać, cieszyć się tym życiem?

Nauczyłem się żyć, nauczyłem się wykorzystywać dobrze czas, nauczyłem się, jak kochać i być kochanym, nauczyłem się... NADZIEI, że choć moje życie kiedyś przerwie śmierć, jednak po tej śmierci będzie nowe życie. Cenię sobie TO życie, bo

jest ono szkołą nieba. Nawet Bóg zechciał „zapisać się” do tej szkoły – Jezus narodził się i żył jako człowiek. Cenię sobie TO życie, bo ono przygotowuje mnie do wieczności. Niektórzy mówią, że w niebie będzie nudno, a ja im odpowiadam: „A co to jest nuda?” Nie nudziłem się od wielu, wielu lat. Nie dlatego, że jestem jakimś pracoholikiem, ale dlatego że życie z Bogiem w żaden sposób nie jest nudne. Jest przygodą nie do opisanego. Zawsze coś się znajdzie do zrobienia. Zawsze mogę coś poczytać, czegoś nowego się nauczyć. Zawsze mogę wyjść do ludzi, by z nimi porozmawiać, by ucieszyć się nimi, by dzielić z nimi radości i cierpienia. Jeśli brakuje wiary, życie jest nudne, jeśli jest ta wiara, jeśli troszczę się o tę wiarę, poznaję ją i rozwijam, to nie ma nudy! Trzeba przestać się nudzić i zacząć żyć, bo w niebie będziemy żyć całą pełnią.

Św. Tereska od Dzieciątka Jezus, którą bardzo lubię, tłumaczyła kiedyś na czym w niebie będzie polegała „pełnia życia w Bogu”. Trudno dzisiaj wyobrazić sobie tę pełnię radości i szczęścia, trudno być może zrozumieć, co to znaczy, że Bóg wypełni mnie swoją miłością i nic więcej nie będzie mi potrzebne. A jednak! Tak jak można napełnić naporstek, szklankę albo wiadro wodą, tak każdy z nas przez Boga jest napełniany – po same brzegi. Czy jesteśmy małym naporstkiem, szklanką czy dużym wiadrem zależy od nas. Przez nasze życie wypełniane dobrem, radością i miłością, poszerzamy nasze serca, by przyjęło kiedyś ogrom Bożej dobrości, radości i miłości.

Życzę Wszystkim z okazji przepięknych świąt Bożego Narodzenia – ogromnych serc, które biją Bogu na chwałę, ludziom na pożytek, a nam samym dają doświadczenie prawdziwego życia – życia, które przez śmierć zmierza do nieba – do Bożego wypełnienia.

ks. prof. Radosław Chałupniak
dziekan

Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego

Opole, dnia 26 grudnia 2018 r.

Niniejszy List Dziekana należy odczytać w Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika – 26.12.2019 r.

† Andrzej Czaja
Biskup Opolski

Drogi Księżu!

Proszę o odczytanie **załączonego** listu podczas Mszy świętych 26 grudnia 2019 r. – we wspomnienie św. Szczepana. Przy okazji po raz kolejny dziękuję za współpracę z naszym Wydziałem Teologicznym, za tworzenie pozytywnej atmosfery wokół Wydziału. Dziękuję za wszystkie kolekty, dzięki którym możemy utrzymywać naszą infrastrukturę. Jak już kiedyś pisałem, **moim wielkim pragnieniem jest, aby Wydział służył jeszcze bardziej duszpasterstwu**. Bez naszej dobrej współpracy nasi wierni nie dowiedzą się, jak wiele korzystamy dzięki funkcjonowaniu Wydziału. Bez tej współpracy już w bliskiej przyszłości może zabraknąć nowych kapłanów i katechetów. Bez dobrych spotkań i pozytywnych rozmów o Wydziale nie zachęcimy do studiowania ani teologii, ani innych ciekawych kierunków. **Dziękuję więc za naszą dobrą współpracę!**

Na naszym Wydziale oprócz studiów dla przyszłych księży i katechetów w ramach kierunku „teologia” zapraszamy na „moduł” – **duchowość i kultura chrześcijańska**. Są to studia dzienne (stacjonarne), pięcioletnie skierowane do osób angażujących się w życie parafialne: animatorów i liderów różnych grup, nadzwyczajnych szafarzy, sióstr zakonnych oraz osób starszych, które są już na emeryturze. Nie ma ograniczeń wiekowych, więc zachęcamy do włączenia się w tak bardzo dziś potrzebną katechezę dorosłych. Równoległe z promocją naszych studiów (przez gratisowe plakaty i foldery, które wkrótce dostarczymy na parafie) prosimy Księdza o rozmowy i zachętę skierowaną do parafian. **Nic nie przemawia lepiej niż osobista rozmowa i świadectwo potwierdzone życiową zachętą!**

Dodatkowym atutem naszego Wydziału jest możliwość studiowania na kierunkach ważnych dla współczesnego społeczeństwa i szeroko rozumianej formacji ludzkiej – **na naukach o rodzinie oraz na turystyce i kulturze śródziemnomorskiej** . Liczymy, że Ksiądz zachęci swych parafian do studiowania u nas.

Nowością w roku akademickim 2020/21 jest... **NOWY kierunek teologiczny**. Otóż reforma szkolnictwa wyższego pozbawiła nas możliwości prowadzenia studiów doktoranckich. Obecnie na Uniwersytecie funkcjonuje tzw. „szkoła doktorska”, gdzie można uzyskać doktorat z teologii, ale liczba miejsc jest mocno ograniczona – do dwóch rocznie. Dlatego osobom, które chcą poszerzyć swoją wiedzę z teologii i uzyskać stopień kanonicznego/rzymskiego licencjata proponujemy czterosemestralne studia na tzw. „**teologii kanonicznej**”. Kościelnie studia będą kończyły się tym egzaminem, a – jeśli ktoś będzie chciał „walczyć” dalej – dadzą możliwość rekrutacji do szkoły doktorskiej albo – po uzgodnieniu z Księdzem Biskupem – studiów doktorskich w Polsce lub poza krajem. Dla księży bez tytułu magistra będzie to okazja do jego uzyskania. Zachęcamy do skorzystania z tej oferty własnego intelektualnego rozwoju.

Na czas Bożego Narodzenia i na Nowy Rok 2019
życzę dużo sił, zdrowia i Bożego błogosławieństwa

ks. Radosław Chałupniak